



Do tej pory miasto wspierało klub żużlowy. Teraz wesprze też indywidualnego zawodnika. Chodzi o występy w cyklu Grand Prix. Napis „Zielona Góra” pojawi się na kombinezonie i motocyklu Patryka Dudka.

>>3



Fot. Krzysztof Grabowski

Zielona Góra jest... kobietą!

...i ma 42 lata. Taki piękny obraz rysują nam dane statystyczne. A piękne i szczęśliwe czterdziestodwulatki tylko potwierdzają - w tym wieku, w tym mieście, żyje się świetnie!

- Miałam do wyboru Wrocław, Poznań, ale świadomie postawiłam na Zieloną Górę. Po latach stwierdzam, że był to dobry wybór, dobrze się tutaj mieszka i żyje. To miasto nie małe a jednak kameralne. I na dobrą sprawę niczego mu nie brakuje - mówi Joanna Nowak-Wojewódzka.

- Lubię Zieloną Górę, bo to miasto i do tańca, i do różańca. Jest dużo zieleni, można uprawiać sport. To także doskonałe miejsce wypadowe nad morze, w góry, mamy też rzut beretem za granicę. Widzę tu fajne możliwości rozwoju dla dzieci - przyznaje Izabela Rożek.

Więcej >> 4-5

KUPUJEMY AUTOBUSY ZA 150 MLN ZŁ

MZK ogłosił właśnie przetargi na kupno 64 nowych autobusów, głównie elektrycznych. - Jak już będziemy je mieli na ulicach, to wprowadzimy bezpłatne przejazdy dla dzieci ze szkół podstawowych - zapowiada prezydent Janusz Kubicki.



Autobus elektryczny podczas testów w naszym mieście
Fot. Krzysztof Grabowski

Po wielu miesiącach żmudnych przygotowań, miejski przewoźnik, w środę, ogłosił dwa przetargi na kupno 64 nowych autobusów. Jeszcze nigdy w historii Zielonej Góry nie odnawialiśmy taboru na taką skalę. Ile radości było, kiedy kilka lat temu udało się kupić 13 mercedesów.

- Teraz planujemy kupno 47 autobusów elektrycznych. To będą pojazdy krótkie, natomiast 17 przegubowców będzie napędzanych silnikiem diesla. Dlatego ogłosiliśmy dwa przetargi, każdy na inny typ pojazdów. Dzięki temu cały proces powinien przebiec sprawniej - tłumaczy Barbara Langner, dyrektor Miejskiego Zakładu Komunikacji.

Pierwszy kontrakt, na dostawę elektrycznych autobusów wyceniono na 120,9 mln zł netto, a drugi, na dostawę autobusów przegubowych na 28,6 mln zł netto.

Pierwsze przegubowce, jeśli wszystko pójdzie dobrze, prawdopodobnie pojawią się na ulicach Zielonej Góry pod koniec tego roku. Ich produkcja trwa krócej i nie trzeba przystosowywać dla nich całej infrastruktury. - Pierwsze elektryczne autobusy powinny dotrzeć do nas w czerwcu przyszłego roku - dodaje B. Langner. - Do tego czasu musimy przystosować całą infrastrukturę. Zbudować centrum przesiadkowe, kupić ładowarki i przebudować zajezdnie.

W sumie to gigantyczny projekt. - Zaraz, zaraz, niech pomyślę - prezydent Janusz Kubicki zastanawia się przez kilka sekund. - Tak, to jest największy miejski przetarg. Większy nawet niż budowa CRS. Olbrzymie przedsięwzięcie i wielkie zmiany.

Inwestycja jest finansowana przy pomocy funduszy unijnych z rządowego



Janusz Kubicki:

- Kupno autobusów to największy przetarg w historii miasta.

Programu Infrastruktura i Środowisko. Miasto pokrywa ok. 15 proc. kosztów.

Prezydent tłumaczy, że z elektrycznych pojazdów będzie podwójna korzyść - będziemy mieli nowe, nowoczesne autobusy i będziemy chronić środowisko. - Tyle teraz się mówi o smogu. To jest poważny problem. Jedną z metod walki z tym zjawiskiem jest ograniczenie ilości spalin - mówi J. Kubicki i zapowiada: - Jak już będziemy mieli nowe autobusy, wprowadzimy bezpłatne przejazdy dla dzieci ze szkół podstawowych. (tc)

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Za nami finał wojewódzki XXVII Spotkań Grup Jasełkowych. W gronie laureatów znalazło się Gimnazjum nr 1 - Plastyczna Forma Teatralna Sfumato, a wśród wyróżnionych - Grymas z MCKiE „Dom Harcerza”.
Fot. Bartosz Mirosławski



Poetki i poeci stanęli w szranki drugiej edycji Zielonogórskiego Słamu Poetyckiego „Noworoczne wieszowanie”. Tytuł Mistrza Słamu wywalczyła Halina Bohuta-Stapel z Wilkanowa (na zdjęciu w środku).
Fot. Materiały WiMBP



Jak karnawał, to zabawa! Najlepiej w przebraniu! Dlatego na parkiecie wirowały księżniczki, wróżki, policjanci i rycerze... W tany ruszyły dzieci i wychowawczynie z Rozśpiewanego Przedszkola nr 34.
Fot. Materiały MP 34

W ZIELONEJ GÓRZE

Sprawdź autokar

Policjanci dbają o to, by ferie minęły spokojnie i bezpiecznie. Sprawdzają m.in. czy autokary wycieczkowe są sprawne technicznie. - Zwracają szczególną uwagę na układ hamulcowy, kierownicę, ogumienie - wylicza st. sierż. Kamila Wydrych. - Kto chce, by przeprowadzić taką kontrolę, powinien zgłosić fakt pod nr 997, co najmniej dzień przed wyjazdem. (dsp)

W STARYM KISIELINIE

Oddaj krew w remizie

Klub HDK Ognik przy OSP w Starym Kisielinie zaprasza w tę sobotę, 4 lutego, na pierwszą w tym roku akcję krwiodawstwa. Odbędzie się ona w godz. 9.00-14.00, w remizie OSP. - Na dawców i ich rodziny będzie czekało domowe ciasto i napoje, a na dzieci słodczyce - zapewnia prezes Ognika, Andrzej Wąsik. Kolejne akcje w czerwcu i październiku. (dsp)

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



W ZIELONEJ GÓRZE

Wieczór przebojów

Studio Piosenki Erato zaprasza na wieczór przebojów. Początek o 19.00, w sobotę, 11 lutego, w sali Hydro(za) gadka Zielonogórskiego Ośrodka Kultury. Usłyszymy m.in. „O mnie się nie martw”, „Autostop”, „Kwiaty we włosach”, „Mały Książę” i inne hity, które kojarzą się z latami 60. Zagra band pod kierunkiem Krzysztofa Mrozińskiego. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wystawa przy Wiśniowej

W Galerii Biblioteki Sztuki, na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Wiśniowej 10, można oglądać wystawę Agnieszki Łakomej pt. „Selfmade City”. Autorka jest doktorem nauk plastycznych, artystką grafiką, projektantką grafiki użytkowej. Wystawa czynna do 10 marca, jej kuratorką jest dr Janina Wallis. (dsp)

Ciągnie wilka do miasta

- Wilki objęte są ścisłą ochroną. Nie wolno do nich strzelać. Ale z punktu widzenia spacerowicza czy grzybiarza, nie ma czego się bać - zapewnia zielonogórski leśnik, Mariusz Rosik.

- Leśna kamera, zamontowana w zielonogórskim lesie, uchwyciła w kadrze stado wilków. O czym to świadczy?

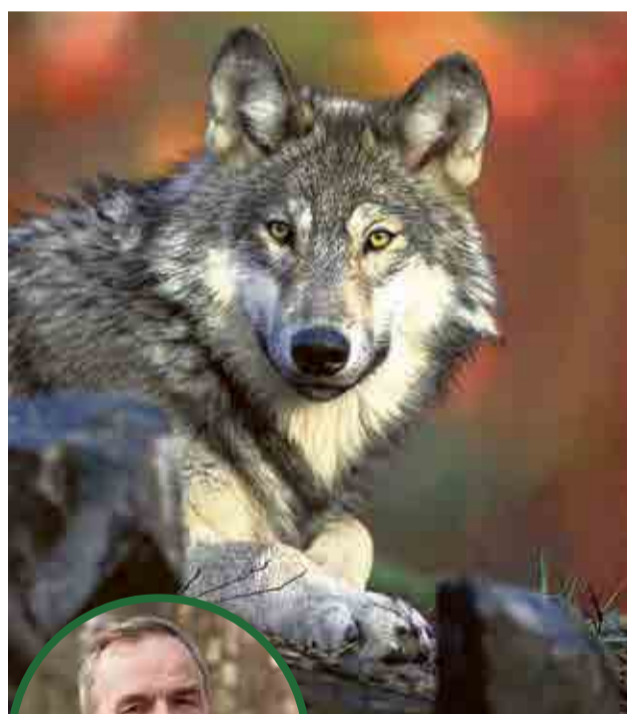
Mariusz Rosik, leśnik, miejski radny: - To była wataha składająca się z ośmiu sztuk. Kamera uchwyciła to stado w okolicach Kiełpina, czyli na terenie Zielonej Góry. O czym to świadczy? Przede wszystkim o odrodzeniu populacji wilka, który został w 1998 r. objęty ścisłą ochroną. Przedtem był leśnym wrogiem nr 1. Tępieno go bezlitośnie. Myśliwym wypłacano nawet specjalne premie za udany odstrzał. W efekcie prawie doprowadzono do jego gatunkowego wyginiecia. W najbardziej kryzysowym momencie, w Polsce żyło tylko od 50 do 100 wilków. Teraz jest ich ponad tysiąc. Na Ziemię Lubuską dotarły z dwóch kierunków: z Niemiec oraz z Mazur.

- Dlaczego wilki kolonizują nawet obrzeża miast?

- Z dwóch powodów. Po pierwsze, wilk, aby był w dobrej kondycji fizycznej, musi zjeść każdego dnia ok. 2 kg mięsnego pokarmu. W naszych lasach odnalazł obfitą bazę pokarmową w postaci licznych zajęcy, saren, jeleni, danieli czy młodych dzików. Nie pogardzi także padliną. Obfitość pokarmu sprzyja rozrodczości. Drugi powód związany jest z nawykami wilczego stada, które na swoją wyłączność zajmuje teren o powierzchni ok. 100 km kw. Im więcej jest wilków, tym większy zajmują teren, łącznie z bezpośrednimi okolicami miast.

- Wilk w miejskim lesie to powód do paniki?

- Wilki objęte są ścisłą ochroną. Nie wolno do nich strzelać. Ale z punktu wi-



Mariusz Rosik:

- Kupujemy coraz więcej żywności i coraz więcej jedzenia trafia do śmietników. To dla dzikich zwierząt obfita i łatwo dostępna spiżarnia.

Wilki nie przepadają za bezpośrednimi spotkaniami z ludźmi, najczęściej salwują się ucieczką

Fot. Serwis Pixabay

- Nie wykonujemy żadnych gwałtownych ruchów. Najlepiej postać chwilę w bezruchu, by dać wilkowi okazję do zniknięcia pomiędzy drzewami. Wilki nie przepadają za bezpośrednimi spotkaniami z ludźmi, najczęściej salwują się ucieczką. Nam nic nie grozi, co innego naszym psim pupilom. Idąc do lasu, lepiej trzymajmy psa na smyczy.

- Jaką rolę odrywają wilki w leśnym ekosystemie?

- Bardzo pozytywną, są selekcjonerami, którzy likwidują najsłabsze, ranne lub schorowane osobniki. W ten sposób wywierają wielki wpływ na stan zdrowia mieszkańców lasu. Warto tu jeszcze wspomnieć o jeszcze jednej ważnej funkcji - gdzie regularnie polują wilki, tam lepiej rośnie mło-

dy las, bo nie jest aż tak narażony na apetyt jeleniowatych. Wilki pomagają zatem utrzymać leśną równowagę.

- Do dzików wędrującymi osiedlowymi ulicami już się przyzwyczailiśmy, czy wilki też ciągnie do miasta?

- To przejaw znacznie szerszego zjawiska. Kupujemy coraz więcej żywności i coraz więcej jedzenia trafia do śmietników. To obfita i łatwo dostępna spiżarnia. Zjawisko synantropizacji występuje od dawna. Najpierw miasta skolonizowały gołębie skalne, które kiedyś spotykane były wyłącznie w górach. W ślad za nimi pojawiły się pustułki, czyli najmniejsze polskie sokoły. Te ptaki bardzo chętnie budują gniazda na najwyższych piętrach wieżowców. W polskich miastach zaobserwowano także lisy a nawet jenoty. Te zwierzęta są czymś pośrednim pomiędzy lisem i psem. Przywędrowały do nas z Ukrainy, gdzie kiedyś były hodowane na masową skalę. Z ich futra produkowano kurtki dla pilotów. Lada moment będziemy świadkami kolejnej próby pokonania miejskich bram, tym razem przez szopa pracza, już w zeszłym roku stwierdziliśmy obecność osobników tego gatunku.

- Również z powodu obfitości śmietników?

- Z powodu łatwego do zdobycia jedzenia oraz wysokiego poczucia bezpieczeństwa. Miasto zapewnia znacznie lepszą ochronę od leśnych gęstw. Dzięki zwierzęta przesypiają dzień w kryjówkach, by pod osłoną nocy wyruszyć na żerowisko. Najbardziej lubią wczesne godziny, gdy miasto jest jeszcze pogrążone w głębokim śnie.

- Dziękuję.

Piotr Maksymczak

Patryk Dudek promuje miasto

Do tej pory miasto wspierało klub żużlowy. Teraz wesprze też indywidualnego zawodnika. Chodzi o występy w cyklu Grand Prix. Napis „Zielona Góra” pojawi się na kombinezonie i motocyklu sportowca.

Spotkanie w magistracie przebiegało w wesołym nastroju. W końcu chodziło o współpracę ze zwycięzcą plebiscytu na najlepszego zielonogórskiego sportowca, który awansował do światowej elity żużlowej, startującej w zawodach Grand Prix.

- W tym przypadku dobry wizerunek zbiega się z dobrymi wynikami sportowymi. To doskonała promocja dla Zielonej Góry - mówi Adam Urbaniak, przewodniczący rady miasta.

- Staram się być jak najlepszym żużlowcem. Walczyć o najwyższe cele. Mam nadzieję, że będziecie trzymać za mnie kciuki - odpowiadał Patryk Dudek.

Umowa z P. Dudkiem dotyczy bezpośrednio zawod-



- Mam nadzieję, że będziecie trzymać za mnie kciuki - mówi Patryk Dudek

Fot. Tomasz Czyżniewski

nika i tego cyklu zawodów. Jest wsparciem ekstra.

- W tym przypadku wspieramy bezpośrednio Patryka Dudka, a nie klub, który również otrzymuje pieniądze od miasta - tłumaczył prezydent Janusz Kubicki.

Panowie nie chcieli powiedzieć na jaką kwotę dokładnie opiewa umowa. - Mogę powiedzieć, że jest to kilkadziesiąt tysięcy złotych. Mniej niż 100 tysięcy, ale też więcej niż 10 tys. zł. - dodał J. Kubicki.

Na koniec konferencji przewodniczący Urbaniak zachęcał, by bezpośrednio kibicować żużlowcowi na stadionie: - W Polsce najbliższe zawody odbędą się w Warszawie, 13 maja.

W SOŁECTWACH

Ruszyły zebrania czas na decyzje

Spotkania w zielonogórskich sołectwach potrwają do połowy marca.

Na zebraniach wiejskich mieszkańcy dzielnicy Nowe Miasto muszą m.in. podjąć decyzję, czy przyjąć sprawozdanie rady sołectkiej za miniony rok. Postanawiają też, na co przeznaczyć pieniądze z tegorocznej puli funduszu sołectkiego - przeważnie są to wydatki na organizację uroczystości, paczki dla dzieci itp.

Na pierwszy ogień, w poniedziałek, 30 stycznia, poszedł Drzonków. Kiedy odbędą się zebrania w pozostałych sołectwach? Podajemy terminarz, kolejność alfabetyczna: Barcikowice, świetlica - 22 lutego, godz. 18.00; Jany/Stożne, punkt biblioteczny - 3 marca, godz. 18.00; Jarogniewice, świetlica - 11 marca, godz. 18.00; Jeleniów, punkt biblioteczny - 4 marca, godz. 18.00; Kiełpin, punkt biblioteczny - 20 lutego, godz. 19.00; Krępa, świetlica - 14 lutego, godz. 19.00; Łężyca, świetlica - 14 lutego, godz. 18.00; Ługowo, siedziba firmy AS Warsztat - 9 marca, godz. 18.00; Nowy Kisielin, świetlica - 15 lutego, godz. 18.00; Ochla, świetlica - 16 lutego, godz. 18.00; Przylep, Zespół Szkół - 21 lutego, godz. 18.00; Racula, świetlica - 13 lutego, godz. 17.00; Stary Kisielin, remiza strażyacka - 27 lutego, godz. 18.00; Sucha, świetlica - 7 lutego, godz. 18.00; Zatonie/Marzęcin, oddział przedszkolny - 13 lutego, godz. 18.00; Zawada, świetlica - 14 marca, godz. 18.00. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Miasto nagradza za dobrą służbę

- Głównym celem policji jest zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom. Cieszy mnie bardzo pozytywna ocena naszej pracy i starań - dziękował komendant miejskiej policji, nadkomisarz Piotr Fabijański.

Zielonogórska policja ma powody do zadowolenia. Tylko od lutego 2016 r. przestępczość na terenie miasta

zmałała o 4,9 proc. Spadek odnotowano zwłaszcza w przypadku poważnych przestępstw, np. rozbojów, kradzieży, bójek i pobic.

- Mimo organizacji wielu imprez masowych, z Winobraniami na czele, mieszkamy w spokojnym mieście. To zasługa zielonogórskich policjantów. A za dobrą pracę, za ryzykowanie własnym zdrowiem i życiem, warto policjantów nagradzać - prezydent Janusz Kubicki komplementował funkcjonariuszy.

Miejska policja, w trakcie obchodów Dni Zielonej

Góry, zwiększa liczbę patroli, które monitorują rejony miasta o największym zagrożeniu przestępczością. W szczególności deptak oraz okolice dyskotek Heaven i X-Demon. Podczas policyjnego zabezpieczenia ubiegłorocznego Winobrania do służby skierowano aż 188 funkcjonariuszy.

Bezpośrednim pretekstem dla prezydenckich podziękowań była ceremonia podpisania porozumienia o przekazaniu pieniędzy z miejskiej kasy na rzecz Policyjnego Funduszu Wsparcia. Porozumienie,

sygnowane podpisami nadkomisarza P. Fabijańskiego i prezydenta J. Kubickiego, dotyczy ponad 200 tys. zł, które trafią w formie finansowych nagród do policjantów wykonujących tzw. ponadnormatywne godziny służby, najczęściej w formie patroli oraz tzw. miękkiej prewencji.

- Jeszcze w tym roku chciałbym podpisać kolejne porozumienie o przekazaniu porównywalnej kwoty, tym razem na sfinansowanie policyjnych wydatków inwestycyjnych - poinformował prezydent. (pm)



Piotr Fabijański,

komendant miejskiej policji:

- W ub. r. zielonogórcy policjanci ujawnili 3.456 wykroczeń i nałożyli 2.551 mandatów karnych na kwotę 219 tys. 898 zł.

W ZIELONEJ GÓRZE

Siatkarski finał w CRS

W ten weekend czeka nas wiele sportowych emocji! W hali Centrum Rekreacyjno-Sportowe odbędzie się Finał Pucharu Polski w Piłce Siatkowej Kobiet.

W środę nareszcie poznaliśmy czwórkę półfinalistów. Obrońcą krajowego pucharu będą mistrzynie Polski - zawodniczki Chemika Police, w sobotę, 4 lutego, o 14.45 zmierzą się z drużyną Developres SkyRes Rzeszów, o godz. 18.00 Impel Wrocław zagra z ekipą Grot Budowlani Łódź. W niedzielę, 5 lutego, o 14.45 odbędzie się mecz finałowy. Bilety na abilet.pl i ticketpro.pl.

Warto pokibicować siatkarkom, ale też pomóc potrzebującym. Podczas turnieju będzie możliwość zarejestrowania się w bazie dawców szpiku Fundacji DKMS. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Autobusy w ferie

Przypominamy, że na czas ferii MZK zawiesza kursy szkolne: autobus nr 39 z ul. Batorego o 7.31 oraz z ul. Botanicznej o 14.40, autobus nr 0 z przystanku „Chemiczna” do ul. Botanicznej o 14.10, autobus nr 25 z przystanku „Chemiczna” do Starego Kisielina Zatorze o 6.54, autobus nr 7 ze Starego Kisielina Zatorze do os. Śląskiego o 7.34. Ponadto autobus nr 9 o 6.26 z ul. Batorego, zamiast do Barcikowic dojedzie do pętli na Jędrzychowie - nie będzie kursu szkolnego z Barcikowic do Jędrzychowa o 7.20. Autobusy nr 9 i 44 nie będą realizowały kursów szkolnych ul. Cyryla i Metodego (9 będzie jeździć w obu kierunkach ul. Wyszyńskiego i Ptasią, 44 w obu kierunkach ul. Wyszyńskiego). (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Koncert Gaby Kulki

Nowości płytowe w Hydro(za) gadce! Już w tę sobotę, 4 lutego, o 19.00 - Gaba Kulka ze swoją nową płytą „Krucze”. Krążek jest już w sprzedaży. - U boku artystki pojawił się stały skład: Robert Rasz, Wojtek Traczyk i Wacław Zimpel, którzy współtworzyli z nią także płyty „Wersje” oraz „The Escapist” i towarzyszą jej od lat podczas koncertów. Produkcja płyty to po raz kolejny dzieło Marcina Borsy. Płytę zapowiada singiel „Still” - informują organizatorzy. - Jak zwykle w przypadku Gaby i jej zespołu, oprócz nowości muzycznych z krążka, publiczność może się spodziewać niespodzianek - specjalnie na tę okazję zaaranżowanych coverów. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Familijne przeboje

To propozycja ZOK-u nie tylko dla uczestników zajęć zimowych w ośrodku. W drugim tygodniu ferii, w poniedziałek, 6 lutego, o 17.00, zapraszają do Hydro(za)gadki na koncert familijny. - Artyści w składzie: Kamila Susłowicz - skrzypce, Akradziusz Szydło - wiolonczela, Sebastian Cieśliński - fortepian, zagrają największe przeboje muzyki klasycznej. Usłyszmy Mozarta, Vivaldiego, Brahmsa i wiele innych „hitów wszechczasów” - zapowiada organizatorzy. - Przez tę swoją listę przebojów przeprowadzi nas Sławomir Kozłowski, który m.in. opowie o historii powstania utworów i dlaczego właśnie one są najbardziej rozpoznawalne wśród wielu innych dzieł muzyki poważnej. Wstęp 10 zł od osoby. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Naucz się pływać

MOSiR zaprasza na nową edycję nauki pływania dla dzieci i dorosłych. 30 stycznia ruszyły zapisy w recepcji CRS. Kurs potrwa od lutego do kwietnia. Cena 256 zł (17 zajęć plus 1 dodatkowe). Lekcje dla dzieci w wieku 4-6 lat będą odbywać się we wtorki i czwartki, w godz. 16.15-17.00 (tylko podstawy, dwie grupy), 17.15-18.00 (trzy grupy) i 18.15-19.00 (9try grupy). Zajęcia dla dzieci powyżej 6 lat w poniedziałki i środy, w godz. 17.15-18.00 (cztery grupy), 18.15-19.00 (cztery grupy). Nauka dla dorosłych w poniedziałki i środy w godz. 19.15-20.00 (dwie grupy).

Do uczestnictwa niezbędne jest wypełnienie deklaracji i opłata za całość kursu. Więcej na www.mosir.zgora.pl. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Przyrodniczy bal

Gratka na zakończenie ferii! Centrum Nauki Keplera - Centrum Przyrodnicze, ul. Dąbrowskiego 41, zaprasza w przyszłą niedzielę, 12 lutego, na Przyrodniczy Bal Karnawałowy. - W godz. 15.00-18.00, zapraszamy do nas wszystkie dzieci w przebraniach, mile widziane akcenty przyrodnicze - zapowiadają organizatorzy. - Poza karnawałową zabawą, animowaną przez profesjonalistów, przewidziane są pokazy i eksperymenty. Pod okiem naszych specjalistów dzieci będą mogły uczestniczyć w pokazach chemicznych i fizycznych, poznać tajniki ludzkiego ciała oraz wkroczyć w świat ptaków i pająków. Dodatkowo będzie można odwiedzić sale ekspozycyjne. Bilety na bal: 15 zł - dziecko i 5 zł - opiekun. (dsp)

PREZYDENT NA 96 FM
w każdą środę o godzinie 12:30 w Akademickim Radiu Index
tel. 68 326 96 96
NA ŻYWO

Rzut oka na statystyki i.. Zielona

Jest nas prawie 134 tysiące – osób na stałe i czasowo zameldowanych w Zielonej Górze. Kobiet więcej niż mężczyzn, choć od lat każdego roku na to Hanna. O żeniactwie myślimy dopiero po 30-tce albo po... rozwodzie.



Statystyczna zielonogórzanka ma 42 lata

Fot. Krzysztof Grabowski

Rodzimy chłopców. W minionym roku na świat przyszło 1.352 zielonogórzan, a wśród nich znów więcej było chłopców. Choć jak mówił Gerwazy Rębajło w „Panu Tadeuszu”: „Syn będzie, bo wojny nadchodzi”, w Zielonej Górze możemy spodziewać się co najwyżej męskiej rywalizacji o względy zielonogórzanek. Wahadło urodzeń dziewczynek i chłopców tylko nieznacznie odchyła się na korzyść tych drugich.

Jakub i Hania na topie. W ub. r. zielonogórzanie nadawali je swym nowo narodzonym pociechom najczęściej. Kuba był też najpopularniejszy w Polsce, za

to Hanka w ogólnopolskim rankingu najpopularniejszych imion żeńskich zajęła dopiero szóste miejsce, prym oddając Zuzannie. Wśród modnych w Zielonej Górze imion (poza Hanną i Jakubem) są kolejno: ex aequo Antoni, Zuzanna i Zofia, potem Szymon, Maja, Jan, Mikołaj, Julia, Filip, Lena i Franciszek. Na świat przyszedł tylko jeden Józef i tylko jedna Elżbieta.

Cztery ulice oblegane. W Zielonej Górze mieszka ponad 71 tysięcy kobiet i prawie 63 tysiące mężczyzn. W tym swoje „miejsce na ziemi” znalazło tu m.in. 755 cudzoziemców (434 jest obywatelami/kami

Ukrainy). Aż około 10 procent wszystkich zielonogórzan mieszka przy zaledwie czterech ulicach: ul. Osiedle Pomorskie (3.935 osób), ul. Wyszyńskiego (3.338), ul. Ptasia (2.786) i ul. Stefana Batorego (2.145).

42-latki rządzą. Choć młodzi zielonogórzanie robią co mogą, starzejemy się: najwyżej 18 lat ma blisko 24 tysiące mieszkańców, po 60-tce jest ich o 10 tysięcy więcej. Osób w wieku emerytalnym jest prawie 30 tysięcy. Przeciętny zielonogórzanie ma 37 lat, zielonogórzanka 42. Te ostatnie żyją zdecydowanie dłużej. Dziesięć mieszkańek Zielonej Góry ma dziś ponad sto

- W tym wieku, w tym mieście żyje się świetnie
- chwałą sobie Joanna Nowak-Wojewódzka i Izabela Rożek, czterdziestodwuletnie nauczycielki

lat. I już tylko one. Za kilka lat liczba zielonogórzan znacznie systematycznie spadnie - mówią złowieszcze prognozy statystyczne.

Żenimy się późno... Dawno minęły czasy, w których stan błogosławiony zielonogórzanki wymuszał na zakochanych ślub. 30 procent dzieci przychodzi na świat w związkach pozamążeńskich. Śluby w 70 procentach brane są po 30-tce. W całym 2016 r. ślub wzięło 823 zielonogórzan, z tego 118 sakramentalne „tak” powiedziało sobie za granicą. W samej Zielonej Górze odbyły się 22 śluby Polek/Polaków z obcokrajowcami: zielonogórzanie



W całym 2016 r. ślub wzięło 823 zielonogórzan. Katarzyna i Wojciech Dawiskiba powiedzieli sobie sakramentalne „tak” 8 października 2016 r., w obecności rodziny i przyjaciół, w kościele na Jędrzychowie.

Fot. Archiwum prywatne

Samochodów jest znacznie więcej, statystyki mówią tylko o osobówkach i nie obejmują dzielnicy Nowe Miasto. Na zdjęciu parking na ul. Chopina.



Po ulicach jeździ 71 tys. samochodów osobowych

Fot. Krzysztof Grabowski

Góra jest kobietą, ma 42 lata!

świat częściej przychodzą nowi zielonogórzanie aniżeli zielonogórzanki. Prym wśród nich wiecie Jakub, najmłodniejsze imię dla dziewczynki



Jan Mikołaj Zarzeczny, urodzony 1 sierpnia 2015 r., nosi dwa piękne imiona, bardzo chętnie nadawane małym zielonogórzanom przez szczęśliwych rodziców



Rodzi się u nas więcej chłopców

Fot. Archiwum prywatne

więzali się najczęściej z obywatelkami Ukrainy, zielonogórzanki z obywatelami Niemiec i Wielkiej Brytanii.

Spośród wszystkich zielonogórskich ślubów 32 ceremonie odbyły się poza lokalem Urzędu Stanu Cywilnego. Zezwalają na to przepisy z 1 marca 2015 r. Ci, którzy skorzystali z nowych możliwości, ślubowali sobie wierność małżeńską w Palmiarni Zielonogórskiej, na terenie Muzeum Etnograficznego w Ochli, w restauracjach i przydomowych altankach. Na szczęście nikt nie wpadł na pomysł zeniaczki w ekstremalnych warunkach, np. nad Przylepem. - Nie

wolno. Ceremonia ma być bezpieczna dla pracownika USC i uczestników zaślubin - mówi Tomasz Brzózka, kierownik zielonogórskiego USC.

...czasem i dwa razy. Coraz częściej żenią się rozwodnicy. W ubiegłym roku taką decyzję podjęło 195 pań i panów „z odzysku”. W kolejce są już następni bo w tym samym czasie rozwiodło się 330 zielonogórskich par.

Na wozie... W dzień roboczy nasze autobusy miejskie przewożą około 60 tys. pasażerów. Mimo to w rodzimym Wydziale Komu-

nikacji Miejskiej zarejestrowanych jest ponad 71 tys. samochodów osobowych. Statystyka nie obejmuje Nowego Miasta. Można zaryzykować twierdzenie, że przynajmniej 80 proc. dorosłych zielonogórzan dysponuje własnym środkiem transportu. Z którego - zdaniem policji - najczęściej korzystamy na trzeźwo.

- Zdarza się najwyżej jeden nietrzeźwy kierowca na kilka akcji „Trzeźwy poranek” - mówi nadkomisarz Małgorzata Stanisławska z Komendy Miejskiej Policji.

...i pod wozem. Prawie 3 tys. mieszkańców Zielonej Góry nie ma pracy. Wśród

bezrobotnych więcej jest kobiet niż mężczyzn, osób po szkole i przed emeryturą. Z pomocy społecznej korzysta ponad 5.400 zielonogórzan. Około 8.100 rodzin otrzymuje co miesiąc świadczenie wychowawcze na 10.700 dzieci z programu Rodzina 500 plus.

Tylko 10 procent zielonogórzan jest zdrowych jak rydz i nie ma swojego lekarza rodzinnego. 96 tys. pacjentów korzystało w ub. r. z jego pomocy. Najczęściej z powodu nadciśnienia, ostrego zakażenia górnych dróg oddechowych, przeziębienia, zapalenia gardła i zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa. Ewa Lurc

Aż ok. 10 proc. wszystkich zielonogórzan mieszka przy zaledwie czterech ulicach. Najwięcej, bo 3.935 osób ma w adresie wpisane: ul. Osiedle Pomorskie.



Najwięcej osób mieszka na os. Pomorskim

Fot. Krzysztof Grabowski

Skanska zbuduje Dom Harcerza

To już pewne – za 8,2 mln zł powstanie nowy Dom Harcerza przy ul. Wyszyńskiego. Ma być gotowy pod koniec października. W środę podpisano umowę. – Na plac budowy wkroczy pod koniec marca – zapowiedział Tomasz Miłkowski, dyrektor oddziału Skanska.

Dlaczego za dwa miesiące? – Inwestycja wykonywana jest w systemie zaprojektuj i wybuduj. Natychmiast zabieramy się za projektowanie. Za dwa miesiące robotnicy pojawią się na budowie. Wszystko musimy dobrze zorganizować, bo obiekt ma być gotowy w październiku – tłumaczy T. Miłkowski.

Nowy Dom Harcerza stanie nieopodal SP 1. To skomplikowana operacja. Na jego potrzeby zostanie zaadaptowany również dawny hotel pracowniczy Uniwersytetu Zielonogórskiego, który przejęło miasto. Obok stanie całkowicie nowy budynek. Razem stworzą jedną całość. Ma kosztować ok. 8,2 mln zł. 85 proc. kwoty pochodzi z unijnych środków w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Nowy obiekt będzie prawie o połowę większy od starego przy ul. Dzikiej, gdzie w przyszłości funkcjonować będzie szkoła muzyczna.

- Takie rozwiązanie jest bardzo korzystne dla dzieci. Chcieliśmy zamianę zrobić płynnie, znaleźliśmy



Nowy Dom Harcerza stanie nieopodal SP 1. Na jego potrzeby zostanie zaadaptowany również dawny hotel pracowniczy UZ

Wizualizacja Jakub Zajęczkowski

miejsce i Dom Harcerza na tym zyska – mówił w środę prezydent Janusz Kubicki podczas podpisywania umowy z firmą Skanska, która obiekt wybuduje. Prezydent zaprezentował również, jak będzie wyglądał nowy budynek. – Chyba największą ciekawostką

jest sala koncertowa na drugim piętrze – pokazywał na wizualizacji.

Z sali, której widownia pomieści 160 osób, cieszyła się również Kinga Krutulska, dyrektorka Domu Harcerza. – Bardzo nam jej brakowało. Takiego miejsca gdzie możemy się spo-



Kinga Krutulska, dyrektorka Domu Harcerza:

- Cieszymy się z sali koncertowej. Bardzo nam jej brakowało. Takiego miejsca, gdzie możemy się spotkać, zaprezentować rodzicom.

tkać, zaprezentować rodzicom. Wykorzystamy ją na maksimum. Przysięgam, że tam wciąż się będzie coś działo – zapewniała pani dyrektor. – Kiedy chodziłam po mieście, ul. Reja, to podziwiałam tam nową kamienicę i myślałam sobie, żeby nasz Dom Harcerza tak wyglądał. Spełniło się! Będziemy mieli piękny obiekt, którego wszyscy nam w kraju już zazdroszą, bo od lat nigdzie nie wybudowano nowego domu kultury.

Dzisiaj, w zależności od natężenia zajęć, z placówki korzysta ok. 1.500-1.700 dzieci. W nowym obiekcie dzieci pojawi się więcej, bo będzie więcej możliwości. – Mamy zapewnienie pani wiceprezydent Wiolety Haręźlak, że będą na to fundusze – zapowiedziała K. Krutulska. Placówka będzie rozwijała m.in. zajęcia techniczne, bo na to jest olbrzymie zapotrzebowanie. Chodzi np. o modelarstwo czy budowę małych robotów.

Nadal funkcjonować będzie ośrodek politechniczny, który mieści się na tyłach SP 1. (tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Stypendia dla zdolnych studentów

Ośmioro studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego odebrało stypendia ministra za wybitne osiągnięcia naukowe.

W tym roku minister nauki i szkolnictwa wyższego nagroził 709 studentów w kraju. Wysokość stypendium to 15 tys. zł, jest wypłacone jednorazowo. Nasi stypendyści to: Grzegorz Biernacki – drugi rok studiów drugiego stopnia na kierunku zarządzanie, Mateusz Budynek – drugi rok studiów drugiego stopnia na kierunku bezpieczeństwo narodowe, Sandra Dobosz – drugi rok studiów drugiego stopnia na kierunku zarządzanie, Ewelina Gaweł – drugi rok studiów drugiego stopnia na kierunku bezpieczeństwo narodowe, Maciej Kwiatkowski – trzeci rok studiów pierwszego stopnia na kierunku logistyka, Joanna Ratajczak – pierwszy rok studiów drugiego stopnia na kierunku zarządzanie, Marcin Sikora – trzeci rok studiów pierwszego stopnia na kierunku logistyka, Patrycja Kamola – pierwszy rok studiów drugiego stopnia na kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Poznaj naszych najlepszych sportowców

Żuźłowiec Patryk Dudek został zwycięzcą tegorocznego plebiscytu na 5 Najlepszych Sportowców Zielonej Góry w 2016 r.

Zwycięzców poznaliśmy podczas XIV Balu Mistrzów Sportu, który odbył się w miniony piątek,

w hali CRS. Oto pierwsza piątka, wyłoniona przez 40 ekspertów, w głosowaniu. Pierwsze miejsce zajął żuźłowiec Patryk Dudek z Falubazu Zielona Góra, drugie miejsce – Łukasz Koszarek (koszykówka, Stelmet BC), trzecie – Sylwia Bogacka (strzelectwo, ZKS „Gwardia”), czwarte – Joanna Łochowska (podnoszenie ciężarów, UKS PC), piąte – Anna Miodzielec i Jacek Tarczyło (rock'n'roll, Mega Dance). Najlepszym sportowcem

niepełnosprawnym został Piotr Grudzień (tenis stołowy, Zrzeszenie Sportowo-Rehabilitacyjne „Start”).

Na pozostałych miejscach znaleźli się: Szymon Staśkiewicz, Piotr Protasiewicz, Jason Doyle, Mateusz Baranowski, Michał Knap, Natalia Dominiak, Rafał Gąszczak, Marcin Nitschke, Adam Stefanów, Magdalena Klemczyńska, Aneta Żuk, Michał Niemier, Bartłomiej Hes, Patryk Sakowski.

(dsp)



Zwycięzcy podczas gali na XIV Balu Mistrzów Sportu

Fot. Materiały MOSIR

W ZIELONEJ GÓRZE

Jeszcze tydzień ferii!

Jeszcze odpoczywamy, bawimy się i nie myślimy o szkole! Sprawdźcie propozycje na drugi tydzień ferii.

• Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza na warsztaty edukacyjno-plastyczne dla grup zorganizowanych i dzieci indywidualnie. Zajęcia odbędą się 8, 9 i 10 lutego, od godz. 10.00. Drugi tydzień ferii poświęcony będzie historii. Dzieci obejrzą dawne przedmioty codziennego użytku, m.in. lampę naftową, klepsydę, moździerz, samowar, gramofon, liczydło, stare łyżwy oraz stary projektor do

wyświetlania bajek. Prośba o wcześniejszy kontakt, tel. 69 327 23 45, wew. 19.

• Zielonogórski Ośrodek Kultury przygotował zajęcia dla dzieci i młodzieży, ale też dorosłych. Zapisy na warsztaty pod nr tel. 68 451 10 02. Poniedziałek, 6 lutego: 11.00 - warsztaty wokalne dla młodzieży od 15 do 19 lat, Hydro(za)gadka; 17.00 - koncert rodzinny, bilet 10 zł/os. Wtorek, 7 lutego: 11.00 - warsztaty plastyczne „Papier czerpany”, kawiarnia; 17.00 - koncert „Dzieci-dzieciom, podziel się talentem”, dla dzieci od 6 do 11 lat, Hydro(za)gadka; 17.00 - warsztaty cyrkowe dla dzieci i dorosłych, kawiarnia, bilet 20 zł/os. za cykl zajęć. Środa, 8 lutego: 17.00 - warsztaty plastyczne dla dzieci i do-

rosłych „Kolor emocji”, kawiarnia, bilet 10 zł dziecko + dorosły, następne dziecko 5 zł; 17.00 - warsztaty cyrkowe, Hydro(za)gadka, c.d. Czwartek, 9 lutego: 11.00 - warsztaty plastyczne dla dzieci „Kolor emocji”, kawiarnia, bilet 5 zł/os.; 17.00 - bajka dla dzieci od 3 lat „O bałwanku, który miał gorące serce”, Teatr Frajda z Torunia, bilet 10 zł/os.; 17.00 - warsztaty cyrkowe, Hydro(za)gadka, c.d. Piątek, 10 lutego: 11.00 - warsztaty plastyczne dla dzieci „Zrolowani”, kawiarnia, bilet 5 zł/os.; 17.00 - warsztaty plastyczne dla dzieci i dorosłych „Uszyj mi...sie”, kawiarnia, bilet 15 zł dziecko + dorosły, następne dziecko 5 zł; 17.00 - Show cyrkowe - pokazy powarsztatowe, Hydro(za)gadka.

• Muzeum Lokalne Kolei Szprotawskiej zaprasza na bezpłatne zajęcia. Łączą one w sobie elementy sportu i spaceru historycznego. Organizatorzy czekają w najbliższy wtorek i czwartek, w godz. 10.00-14.00, w Parku Kolei Szprotawskiej, obok ronda Nauczycieli Tajnego Nauczania. Oprócz krótkiego spaceru, oglądania historycznych terenów kolejowych oraz plansz edukacyjnych, dzieci wysłuchają opowieści z historii najnowszej miasta oraz... będą mogły uruchomić drezynę! Prośba o wcześniejszy kontakt, tel. 607 625 979, 696 326 489, 604 937 710.

• Basen przy ul. Wypiańskiego uruchamia dodatkowe godziny korzystania

dla klientów indywidualnych. W poniedziałek, 6 lutego: 12.00-12.45, 12.45-13.30, 13.30-14.15; wtorek, 7 lutego: 13.30-14.15; środa, 8 lutego: 14.15-15.00, 15.00-15.45; czwartek, 9 lutego: 9.00-9.45, 9.45-10.30, 13.30-14.15, 14.15-15.00, 15.00-15.45; piątek, 10 lutego: 14.15-15.00, 15.00-15.45.

• W gmachu głównym i filiach Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida odbywają się bezpłatne zajęcia plastyczne, ruchowe, edukacyjne. Poniedziałek, 6 lutego, 11.00, filia nr 5, ul. II Armii - „Zwierzątkowo”. Wtorek, 7 lutego, 10.00, filia nr 2, os. Pomorskie - „Piątek z Elmerem”; 16.30, filia nr 11, ul. Ptasia - „Akademia zwierzątko” (zapisy, tel. 68 451 08 92). (dsp)

Cenny park w Kiełpinie do odnowy

Mało kto go zauważa. Od lat nie był pielęgnowany. Jadąc przez Kiełpin, nie dostrzegamy, że przy drodze jest cenny park. To się zmieni, bo miasto wyda miliony złotych na udostępnienie mieszkańcom terenów zielonych. Trwa procedura przetargowa.

Jedziemy do Kiełpina. Od strony Ochli. Przed nami tablica z napisem KIEŁPIN. Po lewej kończy się pole i zaczyna aleja dębowa. Niektóre rosnące tutaj drzewa mają po 200-300 lat. Widać na nich tabliczki informujące, że to pomniki przyrody. Aleja stanowi granicę parku, który ma 1,37 hektara powierzchni. Jedziemy 100 metrów dalej i tuż przed pierwszymi zabudowaniami skręcamy w lewo. Boczna droga prowadzi do dawnych dworskich zabudowań. Kiedyś główny wjazd był z innej strony.

- Na posesję nie będziemy wjeżdżać. Przy samej szosie Kiełpin-Ochla powstanie niewielki parking. Na 10 miejsc. Będzie można tutaj zostawić samochód i pójść na niewielki spacer. Planowane jest też miejsce dla rowerzystów - pokazuje architekt Paweł Gołębiowski, który przygotował program funkcjonalno-użytkowy (PFU) udostępnienia parku mieszkańcom. Dokument ten jest podstawą do ogłoszenia przetargu. Określa, czego władze miasta oczekują od projektanta i wykonawcy, którzy przetarg wygrają.

Teren nie wygląda najlepiej. Pełen chaszczy i samosiejek. Znaleźliśmy tu nawet części uszkodzonego samochodu. W ciągu kilku najbliższych miesięcy to się zmieni. Park powinien stać się pięknym miejscem do spacerów i wypoczynku.

Czemu akurat Kiełpin? Ten park? - Jego historia jest mało znana. Największą ciekawostką jest to, że zaprojektował go uznany architekt krajobrazu Peter Lenné. Park był częścią założenia pałacowego położonego w sąsiedztwie, po wschodniej stronie - tłumaczy P. Gołębiowski.

Peter Lenné (1789-1866), w swojej epoce zaliczany był do czołówek niemieckich architektów parkowych. Jako dyrektor odpowiadał m.in. za parkową część rezydencji królewskiej w Sanssouci w Poczdamie. Wiele jego prac zalicza się do berlińsko-poczdamskiego krajobrazu kulturowego wpisanych na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Zaprojektował kilkadziesiąt parków i ogrodów.

Jednym z nich jest położony całkowicie na uboczu park w Kiełpinie. Niewiele wiemy o tym założeniu, bo nie zachowały się oryginalne plany pierwotnej wersji parku.

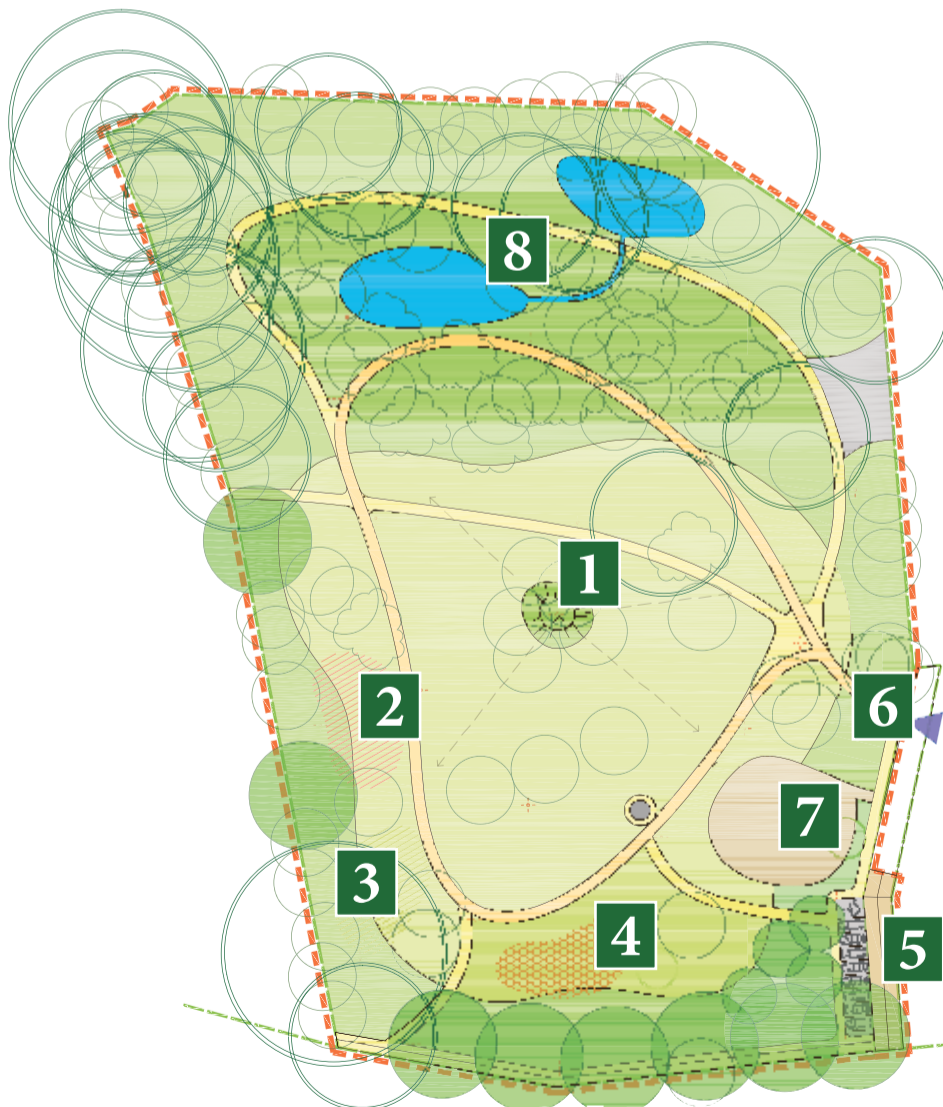
- Układ komunikacyjny jaki funkcjonuje obecnie na terenie, powstał wtórnie. Są to głównie tranzyty biegnące przez park w kierunku pól uprawnych i lasów - opisuje park Agnieszka



Park w Kiełpinie znajduje się przy wjeździe do sołectwa, po lewej stronie szosy z Ochli. Z daleka widać aleję wiekowych dębów.

Fot. Krzysztof Grabowski

Mapka na podstawie PFU przygotowanego przez Pawła Gołębiowskiego



Szosa Ochla-Kiełpin

LEGENDA

- | | | |
|---|--|-----------------------------------|
| 1. Wzniesienie, miejsce widokowe z altaną | 4. Łąka kwietna - tradycje pszczelarskie | 7. Społecznościowy ogród warzywny |
| 2. Teren rekreacyjny | 5. Parking | 8. Stawy i strumyk z mostkiem |
| 3. Teren wypoczynkowy | 6. Główne wejście do parku | |

Kochańska, architekt krajobrazu. - Dawny układ ścieżek miał charakter obwodnicowy i prowadził spacerowicza po najdalszych zakątkach parku. Nie są znane przebiegi pomniejszych alejek parkowych, ale niewątpliwie takie istniały. Musiały prowadzić m.in. do stawu parkowego i strumienia znajdującego się w północnej części założenia.

Plan jest taki, żeby powrócić do dawnego układu alejek parkowych.

- Z parkingu będzie wejście do parku. Odtworzymy główne historyczne aleje. Dodatkowe alejki powstaną na ścieżkach dzisiaj wydeptychanych przez ludzi. Pośrodku było kiedyś niewielkie wzgórze, które stanowiło główną oś widokową. Zostanie odtworzone. Stanie na nim altana parkowa. Będzie tu można usiąść pod dachem, odpocząć, popatrzyć na park - opowiada P. Gołębiowski.

Centrum parku będzie miało charakter łąki - tutaj jest stosunkowo niewiele drzew. To stwarza dużo możliwości do różnego wykorzystania terenu. Na przykład przy alei starych dębów powstanie teren rekreacyjny, gdzie będzie się można np. położyć na kocu, pograć w kometkę, a obok powstanie teren wypoczynkowy, gdzie będzie miejsce na wiatę i stoły. Kilkadziesiąt metrów dalej, nieopodal szosy Ochla-Kiełpin, PFU zakłada, że powstanie łąka kwietna mówiąca o tradycjach pszczelarskich. - Będą tam np. tablice informacyjne o tradycjach pszczelarskich regionu, różne typy uli, ale bez

pszczół, bo to byłoby niebezpieczne dla gości parku - wyjaśnia P. Gołębiowski. Koncepcja zakłada, że nadal mogą tu funkcjonować założone przez mieszkańców ogródki warzywne. Park będzie oświetlony, pojawią się stylowe drewniane ławki. Oczywiście przewidziano miejsce dla rowerzystów i odpowiednie stojaki dla ich pojazdów. Natomiast istniejące na skraju parku zabudowania gospodarcze zostaną zastąpione ścianą zieleni.

Na starych mapach widać, że jednym z elementów projektu Lennego były dwa stawy - w części parku najbardziej odległej od szosy.

- Planujemy, że zostaną odtworzone dwa stawy parkowe, które łączyć będzie strumień. Ponieważ przecinać go będzie główna aleja parkowa, powstanie tutaj jakiś mostek - dodaje P. Gołębiowski.

Firma, która wygra przetarg, będzie miała też sporo pracy z posprzątaniem terenu oraz odpowiednią pielęgnacją zabytkowych drzew. Do wykonania tego zadania zgłosiły się cztery firmy: Pro-Infro z Jerzmanowej, Park-M Poland ze Starego Sącza, Inwestycyjna Grupa Budowlana z Sosnowca i Leszek Kutak - Budownictwo Sportowe ze Skwierzyny. Najniższa oferta (Pro-Infro) wynosi 1 mln 378 tys. zł, najwyższa 1 mln 580 tys. zł.

- W tej chwili trwa sprawdzanie ofert i dokumentów - informuje Paweł Urbański, dyrektor Departamentu Inwestycji i Zarządzania Drogami. Inwestycja ma być wykonana do końca tego roku.

Tomasz Czyżniewski

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 200

Marsz śmierci z Grünbergu

To trochę zapomniana historia. Idąc ulicą Wrocławską, mijamy tablicę pamiątkową poświęconą więźniarkom Gross-Rosen. Nie mamy świadomości, że 72 lata temu z tego miejsca 1.500 kobiet wyruszyło w daleką drogę w Marszu śmierci.

- Czyżniewski! Powinieneś o tym napisać - moja żona tym razem jest znacznie bardziej stanowcza niż przy zaganianiu mnie do mycia patelni. W niedzielę, na Facebooku, przypomniałem rocznicę Marszu śmierci. Dziesiątki osób żywo na to zareagowały. Większość pisała: nic o tym nie wiedziałam/wiedziałem.

Tak, Niemiecki Grünberg ma też mroczne karty. 29 stycznia 1945 r., podczas ciężkich mrozów, 1.500 Żydówek wygnano w daleką drogę do Bawarii z filii obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Obóz znajdował się na tyłach nieistniejącej już Hali Ludowej, przy dzisiejszej ul. Wrocławskiej.

Powstaje obóz pracy

To tutaj, ponad 70 lat temu Niemcy zorganizowali zamknięty obóz pracy dla żydowskich kobiet. Pracowały w fabryce po drugiej stronie ul. Wrocławskiej.

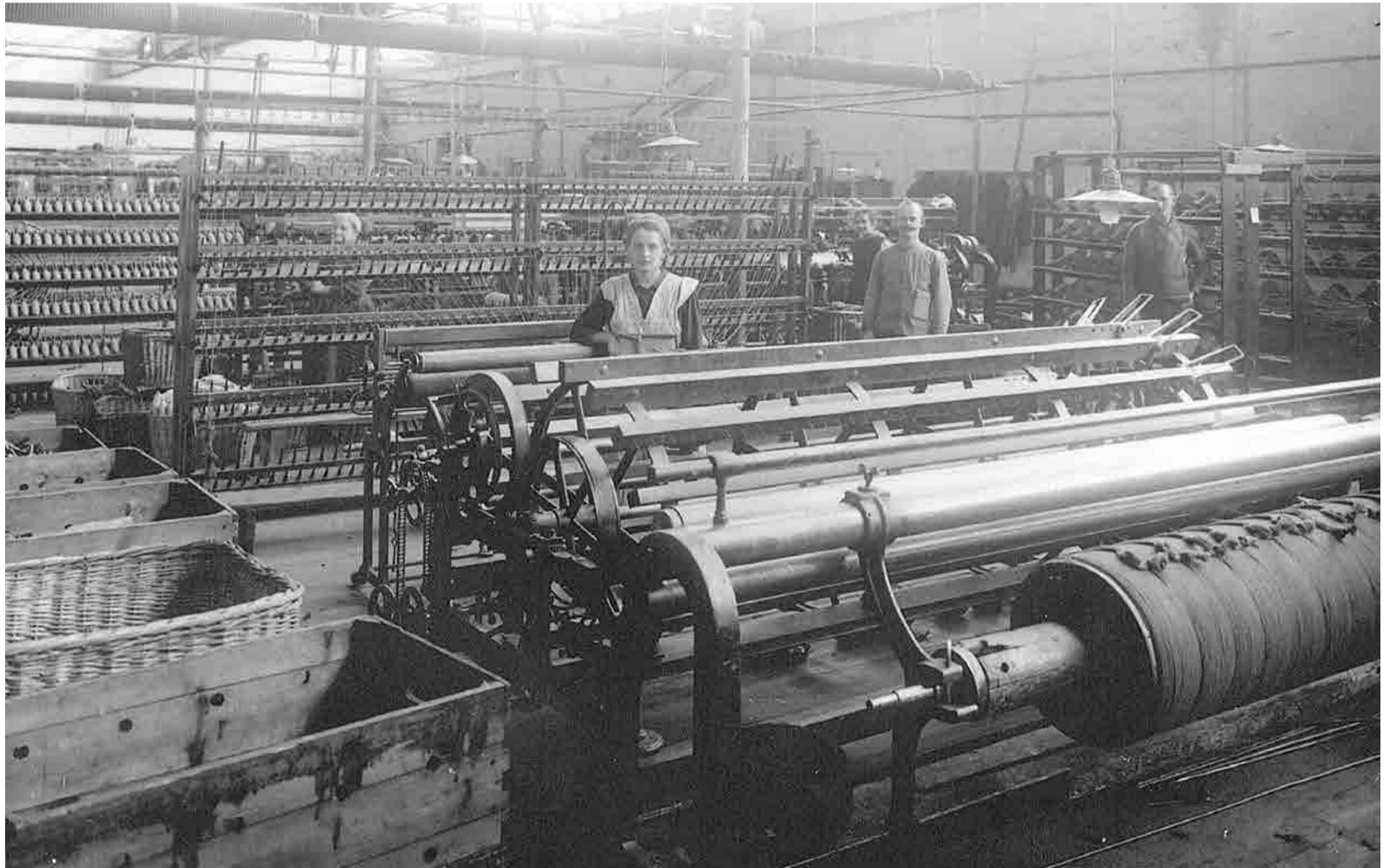
Załoga fabryki składała się z trzech grup pracowników. Pierwszą tworzyli robotnicy niemieccy. Do nich dołączyli pracownicy przywiezieni z całej Europy. W zachowanych kartach ewidencyjnych pojawiają się obywatele Polski, Francji, Czech i kilku innych krajów. Pracowali w fabryce i mieszkali w obozach pracy o stosunkowo niewielkim rygorze. W Zielonej Górze zakwaterowani byli nawet w gospodach lub prywatnych domach.

Trzecią grupę stanowiły Żydówki. Wobec nich stosowano ostry rygor. Tworzyły one osobną zmianę, nie kontaktowały się z innymi pracownikami, nie mogły opuszczać obozu.

Pierwsze Żydówki trafiły tutaj w sierpniu 1941 r. 60 więźniarek przyjechało z obozu położonego przy żagańskiej fabryce tekstylnej Hoffmanna. Pochodziły one m.in. z Sosnowca, Będzina, Olkusa, Czeladzi.

- Początkowo zajęły stosunkowo niewielką halę w samym środku fabryki, na której ustawiono 55 kilkupiętrowych prycz. Na tej samej hali znajdowały się stoły, przy których można było coś zjeść, tuż obok sanitariaty - Zbigniew Bujkiewicz z Archiwum Państwowego w Zielonej Górze pokazuje plan urządzenia obozu w jednej z hal fabrycznych.

Później do celów obozowych zaadaptowano jeszcze dwie hale. Liczba robotnic się zmieniała. W 1944 r. było ich ponad 900.



W dawnych halach produkcyjnych, w 1941 r., powstał obóz pracy (zdjęcie z lat 20.)

Ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej

Do kwietnia 1944 r. obóz podlegał miejscowemu urzędowi pracy. Później stał się filią obozu w Gross-Rosen i przeszedł pod zarząd SS. Warunki bytowe znacznie się pogorszyły, więźniarki zamiast 8-10 godzin dziennie, musiały pracować po 12-14.

Wielki marsz

Tragedia zaczęła się w styczniu 1945 r. To wtedy Niemcy postanowili ewakuować więźniarki. Ich gehenną trwała 106 dni.

- Ta historia jest prezentowana przez Yad Vashem - przypomniał na Facebooku Grzegorz Biszczyński, dołączając link do strony izraelskiego instytutu badającego zbrodnie popełnione na Żydach podczas Holocaustu. Swoją wystawę nazwali „Marsz śmierci do Volary”. Trwał 106 dni. Przeżyło ok. 350 kobiet.

Te liczby trudne są do oszacowania, bo kobiety umierały z zimna i głodu, mordowano je na każdym kroku. Zatrzymywano je w różnych miejscach, gdzie mieszały się z innymi grupami.

Marsz śmierci nie rozpoczął się w Zielonej Górze, lecz w Sławie. Gehenną kobiet zbadał i opisał ame-

rykański oficer Bernard Robinson, który po wojnie ożenił się z jedną z uratowanych więźniarek. - Robinson w drugiej połowie lat 90. XX wieku szukał śladów Marszu śmierci - wspominał Tadeusz Dzwonkowski, dyrektor Archiwum Państwowego.

Niemcy, w okolicach Sławy zgromadzili więźniarki, które podlegały obozowi w Gross-Rosen. Wykorzystywano je do budowy umocnień.

Początek w Sławie

Rozkaz ewakuacji obozu pod Sławą padł 21 stycznia 1945 r. Po czterech dniach kolumna licząca ok. 900 więźniarek dotarła do Kargowej i skręciła w kierunku Wojnowa. Najślabsze kobiety nie kontynuowały marszu. Rozstrzelano je w okolicach Starego Jaromierza. Wiemy to dzięki relacji Floriana Drzymały, robotnika przymusowego. Po wojnie dzięki niemu zlokalizowano miejsce stracenia. W 1960 roku przeprowadzono ekshumację szczątków 41 kobiet i pochowano na cmentarzu parafialnym w Kargowej.

Na miejscu mordu umieszczono głaz z wrytym napisem „Miejsce, w

którym hitlerowcy w 1945 r. zamordowali 41 kobiet”.

- W tym roku również organizowaliśmy uroczystości przypominające to wydarzenie - mówi Jerzy Fabiś, burmistrz Kargowej, który od lat bada historię tej tragedii. Dzięki zebranym dokumentom odtworzył trasę przemarszu kobiet. I opowiada o niej uczniom. - Często odnoszę się do współczesności. Mówię, że te dziewczyny miały takie same marzenia jak wy. Chciały całować chłopaków, pić piwo, czytać książki. Planować życie, zakładać rodziny. Nie dane im to było - opowiada J. Fabiś.

„Sławskie” więźniarki dotarły do Zielonej Góry 26 stycznia. Trzy dni później cały obóz wyruszył na kolejny etap Marszu śmierci.

B. Robinson w swoim opracowaniu mówi o dwóch kolumnach: jedna szła w kierunku Gubina i dalej - obozu w Bergen-Belsen, ta druga szła przez Krzystkowiec do Dachau. Licząc od Sławy, pokonała 800 km. Amerykanin twierdzi, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni, na przełomie kwietnia i maja, strażnicy rozstrzelali 350 kobiet, w przeważającej mierze

więźniarki z Zielonej Góry i Sławy.

Gorzkie wspomnienia

- W Żydowskim Instytucie Historycznym znalazłem wspomnienia dwóch więźniarek z Zielonej Góry. Pierwsza z nich, Joanna Siegman z Katowic, mówi o 2 tys. więźniarek. Miała dużo szczęścia. Drugiego dnia marszu ukryła się pod samochodem i uciekła z kolumny - mówi Z. Bujkiewicz. - Więcej przeszła Jadzia Gorzelanna, mieszkanka Sosnowca. Jej relację spisano 13 września 1945 r.

„(...) Z lagru wyszło nas około 1.500 kobiet. Droga trwała trzy miesiące. Ludzie ginęli z zimna, wyczerpania i głodu. Nocowaliśmy w szopach, stodołach, które napotykałyśmy po drodze. Po każdym noclegu w takiej szopie zostaje po 20 więźniarek, które nie są zdolne do dalszej drogi. Tych bowiem, co nie mogą podołać w drodze, czeka śmierć. Sama zmuszona byłam odprowadzić moją najlepszą koleżankę do lasu, gdzie jako niezdolną do dalszej drogi, SS-mani rozstrzelali. (...) W dniu wyzwolenia przy życiu zostało nas zaledwie 35 dziewcząt”.

Zajrzyjmy jeszcze na stronę instytutu Yad Vashem.

- Kiedy wszedłem do pokoju, myślałem, że mam do czynienia z grupą starców - wspomina Aaron C. Cahan, amerykański lekarz zajmujący się ocalałymi więźniarkami. - Byłem zszokowany i zaskoczony, kiedy zapytałem jedną z tych dziewczyn - ile masz lat, usłyszałem że 17. Wyglądała, jakby miała wiele ponad pięćdziesiątkę.

Tę historię przypomina pamiątkowa tablica przy ul. Wrocławskiej. Początkowo wisiała na ścianie hali fabrycznej. Odnaleziona w ruinach Polskiej Wełny za Halą Ludową, dzięki interwencji m.in. Alicji Bogiel z „Gazety Lubuskiej”, ocalała i trafiła na postument. Tablica, wykonana prawie 40 lat temu, jest również świadectwem swojej epoki. Napis brzmi: „Pamięci kobiet polskich zamęczonych przez hitlerowców w filii obozu koncentracyjnego Gross Rosen w latach 1944-45. Załoga Polskiej Wełny Zielona Góra 1979”.

Tablicę na specjalnie ustawionym postumencie ponownie odsłonięto we wrześniu 2010 r.

Tomasz Czyżniewski